

# Bartosz Nowakowski

---

## "Deceptio dolosa" w wyroku Roty Rzymskiej c. Stankiewicz z 19 października 2004 roku, ze szczególnym uwzględnieniem retroaktywności kan. 1098 KPK

---

Ius Matrimoniale 16 (22), 211-227

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Ks. Bartosz Nowakowski**

**DECEPTIO DOLOSA W WYROKU ROTY RZYMSKIEJ  
C. STANKIEWICZ Z 19 PAŹDZIERNIKA 2004 R.,  
ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM  
RETROAKTYWNOŚCI KAN. 1098 KPK**

**I.**

*Lex retro non agit* to powszechnie funkcjonująca zasada, iż prawo nie działa wstecz. Dawny KPK/17 w kan. 10 oraz nowy KPK w kan. 9 zawierają tę samą regulację: *Leges respiciunt futura, non praeterita, nisi nominatim in eis de praeteritis caveatur*. Ta zasada odnosi się do przepisów pochodzących wyłącznie z prawa kościelnego. Natomiast normy będące deklaracją lub wyjaśnieniem prawa naturalnego, mają zastosowanie również do czasu, który poprzedza ich promulgację przez prawodawcę kościelnego. Zatem, aby podjąć się udzielenia odpowiedzi w kwestii retroaktywności kan. 1098 KPK, należy rozstrzygnąć, jakie jest jego powiązanie, źródło czy to w prawie naturalnym, czy to w prawie pozytywnym<sup>1</sup>. Z pomocą w tej materii przychodzi orzecznictwo Roty Rzymskiej, a w szczególności sentencje coram Stankiewicz, w których spotykamy pogłębioną analizę niniejszego zagadnienia. Wnikliwe spojrzenie Dziekana Roty Rzymskiej na rzeczywistość retroaktywności kan. 1098 KPK pozwala bliżej poznać tę oryginalną myśl jursprudencyjną w obszarze tak fundamentalnym dla kanonicz-

---

<sup>1</sup> Por. B. NOWKOWSKI, *Il concetto della retroattività nel can. 1098 del Codice del 1983 nel pensiero di S.E. Mons. Antonio Stankiewicz*, w: J. KOWAL, J. LLOBELL (red.), „*Iustitia et Iudicium*”. *Studi di diritto matrimoniale e procesuale canonico in onore di Antoni Stankiewicz*, t. 2, Città del Vaticano 2010, s. 652. Zob. także M. ROLA, *Podstępne wprowadzenie w błąd jako przyczyna nieważności małżeństwa w aktualnej praktyce sądowej*, *Prawo Kanoniczne* 29 (1986) nr 1-2, s. 204-205.

nego prawa małżeńskiego. Kwestia ta została szeroko przeanalizowana przez Czcigodnego Ponensa w słynnym wyroku z dnia 27 stycznia 1994 r.<sup>2</sup> Dokładnie po 10 latach, ks. bp Antoni Stankiewicz wypowiedział się powtórnie w przedmiotowej kwestii w wyroku, który zapadł na Rocie Rzymskiej *in causa Sancti Sebastiani Fluminis Ianuari*<sup>3</sup> dnia 19 października 2004 r., a poniższa analiza niezwykle interesującego przypadku jest syntezą pionierskiej myśli i praktyki w perspektywie wady zgody małżeńskiej, jaką jest podstępne wprowadzenie w błąd (kan. 1098 KPK).

## II.

Przedstawiając stan faktyczny, ponens w skrócie opisał historię zapoznania się stron, główną przyczynę rozpadu małżeństwa oraz historię poszczególnych etapów procesu. Odnotował w części *Facti adumbratio* wyroku, iż powódka, nauczycielka tańca, miała 32 lata, gdy w grudniu 1982 r. poznała pozwanego, starszego od siebie o cztery lata. Ponieważ pozwany od dłuższego czasu interesował się powódką i znał ją, dlatego w kilka dni po pierwszym spotkaniu zaproponował małżeństwo. Ponieważ pozwany podobał się powódce i jej rodzinie, obydwójce w maju 1983 r. zaręczyli się, a małżeństwo zawarli w 30 września 1983 w parafii św. Małgorzaty Marii w F. I.

Jednak już podczas podróży poślubnej pozwany zaczął się bardzo dziwnie zachowywać wobec powódki i stał się całkiem innym człowiekiem niż w czasie narzeczeństwa. Kłamał, był okrutny, gwałtowny, zanieczyliwał i ignorował powódkę.

Ich wspólne życie małżeńskie trwało trzy lata. W tym czasie nie poczęło się dziecko. Następnie, po poważnych agresjach, znęcaniu moralnym i psychicznym oraz po groźbach związanych z zagrożeniem życia, powódka na początku 1986 r. opuściła pozwanego i powróciła do domu rodzinnego.

Ażeby uzyskać wolny stan kanoniczny, zwróciła się do Trybunału Kościelnego Świętego Sebastiana w miejscowości F. I. i złożyła skargę powodową 3 listopada 1987 r. Trybunał po stwierdzeniu swej kompetencji przyjął skargę powódki wniesioną z tytułu *błędu co do osoby* (kan. 1097 § 1 KPK) oraz z tytułu *niezdolności pozwanego do pod-*

---

<sup>2</sup> Dec. c. STANKIEWICZ, 27 stycznia 1994 r., SRRD 86 (1994) s. 56-76.

<sup>3</sup> Dec. c. STANKIEWICZ, 19 października 2004 r., Sent. 119/04, Prot. N. 17.545, nr 1-16, (nie opublikowany).

*jęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej* (kan. 1095 n. 3 KPK). Jednak podczas zawiązania sporu dnia 10 grudnia 1987 r., w obecności adwokata powódki, formuła sporu została ustalona jako *błąd ze strony powódki co do przymiotu mężczyzny wprost i bezpośrednio zamierzonego* (1097 § 2 KPK). Tytuł sporu objął także *niezdolność pozwanego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej* (kan. 1095 n. 3 KPK) oraz *wykluczenie potomstwa ze strony pozwanego* (kan. 1101 § 2 KPK).

Po przeprowadzeniu instrukcji sprawy, polegającej na przesłuchaniu powódki i świadków przez nią podanych (rodzina powódki i brat pozwanego; pozwany na wezwanie sądowe nie odpowiedział i został zgodnie z prawem uznany za nieobecny w procesie), Trybunał I Instancji dnia 25 kwietnia 1991 r. wydał wyrok, w którym odpowiedział negatywnie na wszystkie tytuły sporu. Innymi słowy, nie stwierdzono nieważności małżeństwa z żadnego z wprowadzonych tytułów.

Powódka wniosła apelację od wyroku do sądu II Instancji, w związku z czym sprawa została przekazana do Trybunału Świętego Pawła w B. Na drugim stopniu sądowym dokonano instrukcji uzupełniającej; powódka i podani przez nią świadkowie zostali jeszcze raz przesłuchani.

Trybunał II Instancji, dnia 3 października 1992 r., wydał wyrok w którym zatwierdził decyzję Trybunału I Instancji co do tytułu *niezdolności pozwanego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej* (kan. 1095 n. 3 KPK) oraz co do tytułu *wykluczenia potomstwa ze strony pozwanego* (kan. 1101 § 2 KPK). Zakwestionował natomiast decyzję Trybunału I Instancji odnośnie tytułu *błądu ze strony powódki co do przymiotu mężczyzny wprost i bezpośrednio zamierzonego* (kan. 1097 § 2 KPK). Tym samym Trybunał Apelacyjny stwierdził nieważność przedmiotowego małżeństwa z w/w tytułu. Obróńca węzła małżeńskiego zaapelował do Trybunału III Instancji, czyli Roty Rzymskiej. Zgodnie z obowiązującą procedurą, na poziomie Trybunału Apostolskiego wyznaczono z urzędu adwokata dla powódki i sformułowano przedmiot sporu. Oznacza to, że w ramach trzeciej instancji zapytano o pozytywne orzeczenie Trybunału Apelacyjnego, czyli czy zachodzi nieważność niniejszego małżeństwa z tytułu *błądu ze strony powódki co do przymiotu mężczyzny wprost i bezpośrednio zamierzonego* (1097 § 2 KPK)? Uzupełniono instrukcję sprawy oraz podjęto próbę wezwania pozwanego, która okazała się bezskuteczna.

Po publikacji dodatkowych akt, adwokat powódki 21 czerwca 1994 r. wystąpił, aby do przedmiotu sporu dodać nowy tytuł, na pierwszym stopniu sprawy, w formie wątpliwości, czy zachodzi nieważność tego małżeństwa z powodu *błędu ze strony powódki spowodowanego podstępem przez pozwanego co do przymiotu, który ze swej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego* (kan. 1098 KPK). Turnus Rotalny przyjął niniejszy tytuł dekretem z 20 października 1994 r., chociaż adwokat nie miał ze strony powódki specjalnego mandatu, aby wnosić ten tytuł sprawy i rozpocząć tym samym nową sprawę. Również powódka nie potwierdziła tej prośby.

Przeprowadzono kolejną instrukcję uzupełniającą odnośnie *błędu ze strony powódki spowodowanego podstępem przez pozwanego co do przymiotu, który ze swej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego* (kan. 1098 KPK). Po ponownym złożeniu zeznań przez powódkę i świadków, oraz po wydaniu opinii przez obrońcę wężła małżeńskiego, została wydana definitywna sentencja rotalna dnia 18 lipca 1996 r., która odpowiedziała negatywnie na oba tytuły sporu, czyli że nie stwierdza się nieważności małżeństwa z tytułu: *błędu ze strony powódki co do przymiotu mężczyzny wprost i bezpośrednio zamierzonego* (kan. 1097 § 2 KPK), ani z tytułu *błędu ze strony powódki spowodowanego podstępem przez pozwanego co do przymiotu, który ze swej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego* (kan. 1098 KPK).

Na skutek apelacji adwokata sprawa zgodnie z przepisami prawa została przekazana turnusowi następnemu. Po zawiązaniu sporu, adwokat znów poprosił o uzupełnienie instrukcji, czyli o nowe przesłuchanie powódki, a szczególnie o podjęcie jeszcze jednej próby przesłuchania pozwanego i nowych świadków. Pozwany i nowi świadkowie odmówili stawienia się przed sędzią nie podając przyczyn odmowy.

Po otrzymaniu uwag obrońcy wężła małżeńskiego, sędziom niniejszego, turnusu rotalnego pozostało już tylko odpowiedzieć na formułę sporu czyli na sentencję rotalną z dnia 18 lipca 1996 r. Zatem czy należy ją zatwierdzić czy uchylić, a więc czy stwierdza się nieważność małżeństwa z tytułu *błędu ze strony powódki spowodowanego podstępem przez pozwanego co do przymiotu, który ze swej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego* (kan. 1098 KPK), czy też nie?

### III

Część *in iure* Dziekan Roty Rzymskiej rozpoczął od przypomnienia prawno-teologicznych podstaw małżeństwa. Przywołał kano-ny wstępne Księgi IV, Tytułu VII *Małżeństwo*, nauczanie Soboru Watykańskiego II, Katechizmu Kościoła Katolickiego oraz dokumenty papieskie. Zauważył między innymi, iż mężczyzna i kobieta poprzez konsens małżeński czyli akt woli polegający na nieodwołalnym przemyśle nawzajem się sobie oddają i przyjmują w celu stworzenia małżeństwa<sup>4</sup>, wyniesionego pomiędzy ochrzczonymi do godności sakramentu przez Chrystusa Pana<sup>5</sup>. Z tego osobistego oddania się powstaje intymna wspólnota życia i miłości małżeńskiej, ustanowiona przez Stwórcę i wyposażona w Jego prawa, która to wspólnota jest z ustanowienia Bożego zawarta także wobec społeczności Kościoła, czyli jest węzłem świętym z racji na dobro zarówno małżonków, potomstwa, jak i społeczeństwa i dlatego nie zależy od ludzkiego osądu<sup>6</sup>. Zatem poprzez wzajemne oddanie się osób, małżonkowie nie tylko między sobą wewnątrznie i ostatecznie się łączą, ale służy to również potomstwu, które być może zostanie w przyszłości poczęte na łonie rodziny w ten sposób powstałej, która jest oparta w małżeństwie na sakramencie pod względem teologiczno-pastoralnym. Słusznie jest ona nazywana „Kościołem domowym”<sup>7</sup>.

Poddając analizie przytoczone powyżej dokumenty, Ponens zauważył, iż rzeczywiście istota oddania się w przemyśle małżeńskim, ukazana przez Sobór Watykański II, wymaga od każdego z kontrahentów, aby przy zawieraniu małżeństwa wyraził prawdziwy i szczerzy konsens. Chociaż akt wzajemnego oddania dokonuje się poprzez umowę małżeńską zawartą przez nupturientów w określonym momencie, otrzymuje jednak wartość wieczną (stałą), ponieważ całościowy dar małżeński, nieodwołalny i pełny, może dokonać się tylko bez żadnego istotnego zastrzeżenia. W tym miejscu sentencji rotalnej, ks. bp Antoni Stankiewicz przytacza słowa Jana Pawła II wyjęte z Alokucji do Roty Rzymskiej z dnia 28 stycznia 1982 r., w których Papież zauważa, że dar, jeżeli chce być całkowity, musi być ostateczny i bez zastrzeżenia.

---

<sup>4</sup> Por. KPK, kan. 1057 § 2.

<sup>5</sup> Por. KPK, kan. 1055 § 1.

<sup>6</sup> Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Gaudium et spes*, nr 48; KPK, kan. 1055 § 1.

<sup>7</sup> Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Lumen gentium*, nr 11; JAN PAWEŁ II, *Familiaris consortio*, nr 21; KKK, nr 1656, 1658, 1666, 2204, 2685.

Dlatego też w akcie, przez który obdarowanie się wyraża, musimy akceptować symboliczny walor przyjmowanych zobowiązań. Ten, kto się oddaje w darze, czyni to ze świadomością zobowiązania się do realizowania swojego daru na rzecz drugiego; jeżeli ktoś drugiemu przekazuje prawo, czyni to, ponieważ ma wolę powierzenia się; przekazuje się zaś z intencją wykonywania oraz realizowania wymogów daru totalnego, który w sposób wolny został uczyniony. Obowiązki te nie są łatwe do zdefiniowania z punktu widzenia prawnego, kiedy się je postrzeżga przede wszystkim jako obowiązki, które się przekazuje i które się przyjmuje przez zawierany kontrakt małżeński, przy czym prawdziwe obdarowanie jest jedynie symbolicznie wyrażone poprzez zawierany kontrakt, niosący ze sobą wzajemne zobowiązania małżeńskie<sup>8</sup>.

W kolejnym punkcie części *in iure*, Ponens przechodzi do analizy stanu prawnego w perspektywie wady zgody z kan. 1098 KPK. Jego zdaniem, nic nie sprzeciwia się bardziej prawdziwości i szczerości przymierza małżeńskiego niż podstępny sposób postępowania kontrahenta, który zmierza do wyłudzenia od partnera zgody na małżeństwo tj. na wspólnotę całego życia<sup>9</sup>, poprzez którą małżonkowie *nie są już dwoje lecz jedno ciało*<sup>10</sup> i włączają się w stały wzrost własnej wspólnoty przez codzienną wierność przysiędze małżeńskiej i wzajemne pełne oddanie<sup>11</sup>. Dziekan Roty Rzymskiej podkreśla, iż podobną dezaprobatę wyrażała już dawna jurysprudencja rzymska, dostrzegając różnice pomiędzy złym postępowaniem, a dobrą wiarą, czyli pomiędzy sposo-

---

<sup>8</sup> «Perciò, nell'atto, col quale la donazione si esprime, noi dobbiamo accettare il valore simbolico degli impegni assunti. Colui che si dona, lo fa con la consapevolezza d'obbligarsi a vivere il suo dono all'altro; se egli all'altro concede un diritto, è perché ha la volontà di donarsi; e si dona con l'intenzione di obbligarsi a realizzare le esigenze del dono totale, che liberamente ha fatto. Se sotto il profilo giuridico questi obblighi sono più facilmente definiti, se vengono espressi più come un diritto che si cede che, come un obbligo che si assume, è pur vero che il dono non è che simbolizzato dagli impegni di un contratto, il quale esprime sul piano umano gli impegni inerenti ad ogni consenso nuziale vero e sincero. È così che si giunge a comprendere la dottrina conciliare, così da consentirle di recuperare la dottrina tradizionale per collocarla in una prospettiva più profonda ed insieme più cristiana». – JAN PAWEŁ II, *Allocutio ad Rotam Romanam*, 28 stycznia 1982 r., AAS 74 (1982) s. 451-452. Por. także T. ROZKRUT, *Jan Paweł II do Roty Rzymskiej (1979-2003)*, Tarnów 2003, s. 91.

<sup>9</sup> Por. KPK, kan. 1055 § 1.

<sup>10</sup> Por. Mt 19, 6; Rdz 2, 24.

<sup>11</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Familiaris consortio*, nr 19.

bem postępowania szczerym i szlachetnym, zważywszy na to, że dobra wiara jest czymś przeciwnym niż podstęp<sup>12</sup>.

Ks. bp. Antoni Stankiewicz stoi na stanowisku, że podstęp można rozważać dwojako: albo jako działanie (machinację) stosowane po to, aby druga osoba uległa podstępowi, albo jako skutek tego działania (machinacji), który powoduje pozostawanie umysłu w fałszywym przeświadczeniu<sup>13</sup>.

Odnosząc się do pierwszej koncepcji, wypracowanej już przez jurisprudenccję rzymską, *deceptio dolosa* oznacza każdy rodzaj podstępnego działania zmierzającego do otoczenia kogoś fałszem (sprowadzenia na manowce), oszukania i wprowadzenia w błąd drugiego człowieka<sup>14</sup>. Natomiast drugi rodzaj podstępu jest już wynikiem, skutkiem, stanem podstępnego działania, czyli machinacji, uwiedzenia spowodowanego działaniem podstępnym. W rzeczywistości bowiem podstęp wprost i bezpośrednio powoduje błąd w umyśle osoby zwiedzionej (*dolus positivus*) albo utwierdza w błędzie już istniejącym wcześniej (*dolus negativus*), do tego stopnia, że ulegający podstępowi pod jego wpływem i z racji na niego, jest ukierunkowany na dokonanie aktu prawnego, do którego to aktu ma doprowadzić działanie sprawcy podstępu, np. do wyrażenia konsensu małżeńskiego. Zatem stosownie do tego drugiego rozumienia podstępu, prawo kościelne, oparte na słuszności naturalnej, stwierdza nieważność takiego małżeństwa odwołując się do dyspozycji kan. 1098 KPK: *Kto zawiera małżeństwo, zwiedziony podstępem, dokonany dla uzyskania zgody małżeńskiej, a dotyczący jakiegoś przymiotu drugiej strony, który ze swej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego, zawiera je nieważnie*.

Zgodnie z naszkicowaną wyżej koncepcją podstępu – kontynuuje Ponens – w okresie rewizji prawa kanonicznego dla wyjaśnienia tego problemu zostało użyte sformułowanie zawarte w obecnym kan. 1098 KPK, jako gwarancja ochrony osoby wprowadzonej w błąd i jej dobrej wiary. Zaproponowano wtedy *ratio legis*, w którym wyjaśniono, że przepis prawny odnoszący się do tego przypadku nie ma na celu ukarania osoby stosującej podstęp, lecz ochronę uprawnień osoby ulegającej podstępowi przed złem polegającym na tym, że wspólnota życia sta-

---

<sup>12</sup> Por. Paulus, *libro 32 ad edictum*, w: D. 17, 2, 3, 3.

<sup>13</sup> Por. Dec. c. STANKIEWICZ, 19 października 2004 r., jw., nr 6.

<sup>14</sup> Por. Ulpianus, *libro 11 ad dictum*, w: D. 4, 3, 1, 2.



nie się bardzo trudna i nie do zniesienia<sup>15</sup>. W podobnych słowach również podkreślono, że nieważność małżeństwa pochodząca z podstępnie jest karą dla wprowadzającego w błąd lecz ochroną dla wprowadzanego w błąd<sup>16</sup>.

Dlatego prawo kościelne kładzie główny nacisk na to, że podstęp jest przyczyną formalną nieważności małżeństwa, a dopiero na drugim planie stawia fakt podstępnego działania i przebiegłości osoby stosującej podstęp. Ponadto w okresie rewizji prawa kanonicznego wyjaśniano, że podstęp wpływa przede wszystkim na intelekt, a dopiero potem na wolę<sup>17</sup>.

W tym miejscu Dziekan Roty Rzymskiej, odwołując się do egzegezyjnej analizy prawa rzymskiego w przedmiocie podstępu, opracowanej przez Antonio Carcaterra, konstatuje, że właśnie dlatego podstęp z kan. 1098 KPK bardziej jest zbliżony do racjonalizmu Greków związanego z poznaniem prawdy niż do woluntaryzmu Rzymian związanego ze zdeterminowaniem wolnej woli<sup>18</sup>.

Wraz z kolejnym akapitem Ponens przechodzi do meritum interesującego nas zagadnienia, a mianowicie kwestii retroaktywności kan. 1098 KPK. Biorąc pod uwagę – zapytuje Autor sentencji rotalnej – że niniejsza sprawa toczy się o nieważność małżeństwa zawartego pod rządami Kodeksu Pio-Benedyktyńskiego, który postępując za dawną tradycją kanoniczną nie przewiduje nieważności małżeństwa z tytułu podstępu, powstaje kwestia czy kan. 1098 KPK może być przez sędziego zastosowany do tego przypadku czy też nie? Odpowiedź zależy od rozwiązania bardzo ważnego zagadnienia, które odnosi się do fundamentu wspomnianej normy kanonicznej, czyli do tego czy jego treść pochodzi z prawa naturalnego, czy tylko z prawa czysto pozytywnego?

W sentencji rotalnej, której apelacja jest rozpatrywana, świadomie abstrahuje się od tego zagadnienia, gdyż jak zaznaczono w niej: *nie zostało przez powódkę lub świadków przytoczone, co popierałoby*

---

<sup>15</sup> «Lex in casu non fertur in poenam decipientis, sed ad tuendam partem deceptam contra gravissimam iniuriam et damnum imminens consortii vitae difficillimi et intolerabilis». – Communicationes 33 (2001) s. 83.

<sup>16</sup> «Nullitatem ex dolo non esse in poenam decipientis sed ad tutelam pro decepto». – Tamże, s. 86.

<sup>17</sup> «Dolus influit primo et per se in intellectum, poste a vero in ipsam voluntatem». – Tamże, s. 87.

<sup>18</sup> Por. A. CARCATERRA, *Dolus bonus / dolus malus. Eseggesi di D. 4,3,1,2-3*, Napoli 1970, s. 236.

tę tezę<sup>19</sup>. W ten sposób unika się odpowiedzi na zaistniałą wątpliwość co do możliwości zastosowania omawianej wyżej normy do małżeństwa zawartego w czasie obowiązywania dawnego Kodeksu, a odnosi się do braku dowodów co do tytułu nieważności przedstawionego w I Instancji Roty.

W tym miejscu Ponens stwierdza, iż szeroko omówił już to zagadnienie w innym, wcześniejszym wyroku rotalnym<sup>20</sup>, a w międzyczasie nic istotnego przeciwko nieretroaktywności powyższej normy nie zostało podane w sposób oficjalny. Dlatego należy uznać, że nadal jest w pełni podtrzymywana doktryna podawana już w czasie kodyfikacji, iż nowy tytuł nieważności małżeństwa spowodowany podstępem jest ustanowiony przez prawo pozytywne w celu ochrony praw osoby wprowadzanej w błąd, nie zaś na mocy prawa naturalnego<sup>21</sup>. Przytaczając jednak powyższą wykładnię prawa, ks. bp. Antoni Stankiewicz – idąc za opinią Grzegorza Erlebacha – nie pomija w tej perspektywie niezmiernie ważnej kwestii wskazującej, że choć podstęp u osoby wprowadzanej w błąd jest przyczyną błędu, to jednak błąd wywołany na skutek podstępu lub ignorancji tylko wtedy powoduje nieważność małżeństwa z prawa natury, jeśli jest błędem substancjalnym, jak np. błąd co do osoby lub błąd co do przymiotu osoby wprost i bezpośrednio zamierzonego<sup>22</sup>.

Przymiot zaś, który ze swej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego<sup>23</sup>, nie czyni substancjalnym błędem spowodowanego podstępem dotyczącym przyszłej wspólnoty małżeńskiej. Norma bowiem kanoniczna podkreśla aspekt subiektywny podstępu, czyli niesłuszny podstęp co do ważnej rzeczy, nie zaś aspekt czysto obiektywny, który byłby rzeczywiście ściśle związany z istotą małżeństwa. Chodzi bowiem bez wątpienia o przymiot osoby, który z natury swojej zawiera możliwość poważnego zakłócenia życia małżeńskiego<sup>24</sup>, nie zaś konieczność tego zakłócenia.

---

<sup>19</sup> Dec. c. STANKIEWICZ, 19 października 2004 r., jw., nr 8.

<sup>20</sup> Por. Dec. c. STANKIEWICZ, 27 stycznia 1994 r., jw., s. 63-66.

<sup>21</sup> «Novum caput nullitatis ex dolo statuitur lege positiva ad tuendam iustitiam in favorem partis deceptae». – *Communicationes* 33 (2001) s. 92.

<sup>22</sup> Por. KPK, kan. 1097 § 1-2; Dec. c. ERLEBACH, 31 stycznia 2002 r., *causa Spiren*, p. 7, (nie opublikowany).

<sup>23</sup> Por. KPK, kan. 1055 § 1.

<sup>24</sup> «In hac formula loco “ex sese” potius “natura sua” et loco “nata sit” magis “apta sit” dicatur, cum haec vocabula magis “qualificient” qualitates ipsum consortium graviter perturbantes». – *Communicationes* 33 (2001) s. 70.

Następnie Ponens przechodzi do omówienia istotnych cech podstępny, czyli takich, które skutkują nieważnością konsensu małżeńskiego, odwołując się do swoich publikacji naukowych w przedmiocie tego zagadnienia<sup>25</sup>:

a) przede wszystkim wymaga się, aby machinacja użyta przy podstępie wobec drugiej osoby odniosła swój rzeczywisty skutek, czyli powstanie takiego błędnego przekonania, które osobę wprowadzoną w błąd zdeterminuje do wyrażenia zgody małżeńskiej. To oznacza, że podstęp stanie się przyczyną kontraktu, czyli zawarcia małżeństwa w taki sposób, że strona podlegająca takiej manipulacji, gdyby była wolna od jakiegokolwiek podstępu, małżeństwa by nie zawarła. Nie ma miejsca natomiast tego typu działanie, gdy strona jest świadoma tego przymiotu, zna go, a konsekwencji akceptuje, niezależnie od tego, że strona działająca podstępnie nie wie o tym. W takim przypadku nie zachodzi uległość działaniu podstępnemu, a w konsekwencji nieważność małżeństwa<sup>26</sup>;

b) następnie machinacja użyta celem podstępu wobec drugiej osoby ze strony wprowadzającego w błąd ma być zamierzona, czyli powzięta ze świadomą intencją wyłudzenia konsensu małżeńskiego. Dlatego siłą unieważniającą konsens podstęp otrzymuje tylko wtedy, gdy jest *dolus directus* – bezpośrednim podstępem, a nie wtedy gdy jest podstępem pośrednim – *dolus indirectus*. Stosowne jest zatem stwierdzenie, że jedynie poprzez podstęp bezpośredni dokonuje się niesprawiedliwość wobec osoby wprowadzanej w błąd. Tak samo jedynie przez podstęp bezpośredni powstaje rozbieżność woli co do przedmiotu konsensu. Natomiast w wyniku podstępu pośredniego wolność nie wydaje się naruszona<sup>27</sup>. Należy ponadto podkreślić – zauważa Ponens – iż nie ma znaczenia czy taki podstęp został spowodowany przez nupturienta, czy przez osobę trzecią<sup>28</sup>;

c) ponadto podstęp ma dotyczyć jakiegoś przymiotu drugiej strony, którą osoba wprowadzona w błąd pragnie poślubić, nie zaś przymio-

<sup>25</sup> Por. A. STANKIEWICZ, *La fattispecie di errore doloso prevosta dal can. 1098*, w: AA.VV., *Diritto matrimoniale canonico. Il consenso*, vol. II, Città del Vaticano 2003, s. 177-190.

<sup>26</sup> Por. Communicationes 33 (2001) s. 92; F. BERSINI, *Il diritto canonico matrimoniale. Commento giuridico, teologico, pastorale*, Torino 1994, s. 108; W. GÓRALSKI, *Kościelne prawo małżeńskie*, Płock 1987, s. 61.

<sup>27</sup> Por. Communicationes 33 (2001) s. 87.

<sup>28</sup> Por. Dec. c. STANKIEWICZ, 19 października 2004 r., jw., nr 9b; Communicationes 33 (2001) s. 77.

tu osoby trzeciej<sup>29</sup>. Co więcej, przedmiotem podstępu może być tylko taki przymiot, który z natury swojej może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego, pomijając kryterium czysto subiektywne, i z uwzględnieniem jednego tylko przykładu takiego przymiotu wskazanego przez prawo, jakim jest bezpłodność<sup>30</sup>. Dlatego tylko taki przymiot w sposób potencjalny może zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego, który albo w sensie ścisłym rzeczywiście istnieje, albo faktycznie go brakuje, lub istnieje tylko pozornie. Należy jednak zauważyć, iż zachodzą także przypadki, że niekiedy brak przymiotów może poważniej zakłócić wspólnotę niż przymioty, które zazwyczaj odstrasza od zawarcia małżeństwa<sup>31</sup>.

Ostatni punkt uzasadnienia *in iure* Ponens poświęca kwestii dowodzenia podstępu. Tytuł podstępu w sprawach sądowych powinien być potwierdzony dowodami i argumentami, ponieważ kto twierdzi, że dokonał czegoś na skutek podstępu, musi udowodnić zastosowany podstęp<sup>32</sup>. W procesie kanonicznym musi zostać przede wszystkim, udowodnione istnienie błędu spowodowanego podstępem w umyśle osoby wprowadzonej w błąd w czasie wyrażania zgody małżeńskiej, odnośnie przymiotu mogącego zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego. Nie wystarczy zaś stan ignorancji co do istnienia tego przymiotu – wymaga się stanu poznania, choć stan ten będzie fałszywy.

Następnie należy zbadać, czy działanie deceptora zmierzało do doprowadzenia drugiej osoby do wyrażenia zgody na małżeństwo, słusznie bowiem w okresie kodyfikacji zwracano uwagę, że jest rzeczą trudną do udowodnienia na forum prawnym faktu zastosowania podstępu właśnie w celu wyłudzenia zgody małżeńskiej.

Dowodzenie bezpośrednie obejmuje przyznanie sądowe i pozasądowe deceptora i strony ulegającej podstępowi, zeznania wiarygodnych świadków, dokumenty i inne elementy wzmacniające dowodzenie. Dowodzenie zaś pośrednie wynika ze sposobu postępowania sprawy *actio dolosa* i strony ulegającej podstępowi, szczególnie po wyjściu na jaw prawdy o podstępie. Jeśli bowiem po odkryciu podstępu natychmiast zrywa się wspólnotę małżeńską oddalając sprawcę, domniemanie oparte na takiej jego reakcji przemawia za podstępnym wprowadzeniem w błąd. Przeciwnie, kontynuowanie życia małżeń-

---

<sup>29</sup> Por. *Communicationes* 33 (2001) s. 84.

<sup>30</sup> Por. KPK, kan. 1084 § 3.

<sup>31</sup> Por. *Communicationes* 33 (2001) s. 96.

<sup>32</sup> Por. Tamże, s. 89.

skiego, tym bardziej poczęcie potomstwa, bez wątpienia sprzeciwia się deklarowanemu wobec sądu podstępowi zastosowanemu w celu wyłudzenia zgody małżeńskiej<sup>33</sup>.

#### IV

W kolejnych punktach wyroku rotalnego (p. 11-18) ks. bp Antoni Stankiewicz przeprowadza aplikację stanu prawnego do dowodów zebranych podczas instrukcji sprawy. Ponieważ pozwany, sprawca podstępnego wprowadzenia w błąd powódki, na wszystkich stopniach trybunałów odmówił stawienia się przed sędzięgo w celu złożenia zeznań i dania odpowiedzi czy dokonał podstępu, przedmiotowa sprawa, jak słusznie zaznaczono we wcześniejszej sentencji rotalnej, powinna być oceniana według deklaracji i świadectw, które złożyła powódka i jej świadkowie. Chociaż wiarygodność wszystkich zeznających w tej sprawie wydaje się niewątpliwa, to jednak fakty przez nich przytoczone, ujęte integralnie, nie wystarczają, aby stwierdzić fakt podstępu popełnionego przez mężczyznę w celu uzyskania wyłudzenia zgody małżeńskiej od powódki.

Przeciwnie twierdzi jednak adwokat strony powodowej, stojąc na stanowisku, że w przypadku braku zeznań deceptora należy brać pod uwagę zeznania strony, wobec której dokonano podstępu, oraz świadków przez nią wprowadzonych i cieszących się dobrą opinią oraz kierować się opisanym przez nich sposobem postępowania sprawcy podstępu.

Odpowiadając na te argumenty, Dziekan Roty Rzymskiej stwierdza, iż trudno dopuścić, aby strona powodowa z racji swojej osobowości, wykształcenia, wieku a także pozycji społecznej, mogła ulec podstępowi ze strony pozwanego. Rzecz bowiem odnosi się do kobiety w dojrzałym wieku (32 lata), będącej pedagogiem i nauczycielem, która ponadto z pełną świadomością i miłością chciała zawrzeć małżeństwo z pozwanym. Poza tym sama powódka w swoich zeznaniach sądowych wielokrotnie życzliwie wyraża się o pozwanym.

Idąc dalej tym tokiem wnioskowania, Autor sentencji rotalnej podnosi, że ponadto z akt wynika, iż powódka bez żadnej zewnętrznej presji chciała zawrzeć małżeństwo z pozwanym. Tu duże znaczenie mają okoliczności, które wyraźnie wskazują, że powódka nikogo nie obwi-

---

<sup>33</sup> Por. Dec. c. STANKIEWICZ, 19 października 2004 r., jw., nr 10.

nia za zawarcie małżeństwa. Również nie można zapominać, że czas znajomości narzeczeńskiej trwał 9 miesięcy i w tym czasie powódka jak i jej krewnym odpowiadała osobowość pozwanego i mogła go dobrze poznać.

Wprawdzie wszystkie świadectwa zebrane w procesie odnotowują, że sposób postępowania pozwanego uległ wyraźnej zmianie po ślubie. Nie jest to jednak wystarczające do podtrzymania tezy powódki o nieważności małżeństwa. Obecnie powódka utrzymuje, że oczekiwała na pozytywne cechy pozwanego, ale w aktach nie ma dowodu, że jakieś jego cechy wprost i bezpośrednio o zamierzała. A tym bardziej, że chciała jakich określonych przymiotów bardziej niż osoby pozwanego i żeby ten błąd prowadził do błędu co do osoby<sup>34</sup>. Analogicznie nie przemawia za tą tezą też to, co powódka zeznała na poprzednich instancjach, o przymiotach, które wszystkie kobiety pragną widzieć u swych przyszłych mężów. Z tego wynika, że powódka w sposób ogólny oceniała jego przymioty, wnioskując, że będą dawały nadzieję na szczęśliwy przebieg małżeństwa i z tą nadzieją wychodziła za mąż.

Jest prawdą, że z zeznań sądowych samej powódki, jak zauważa to wcześniejszy wyrok rotalny, trudno udowodnić podstęp. Jak to wynika z akt, powódka z jednej strony odnosi podstęp do pozwanego, z drugiej zaś strony mocno podkreśla jego osobność psychopatologiczną. Po rozpadzie małżeństwa skonsultowała się z psychologiem, a przyczynę niepowodzenia swego związku upatruje w pomyłce co do rozpoznania relacji małżeńskiej z pozwanym. Dlatego słusznie zwraca się uwagę we wcześniejszym orzeczeniu, iż trudno jest pogodzić działanie podstępne pozwanego z jego psychicznym zaburzeniem.

Uzupełniona instrukcja sprawy na poprzednim stopniu, a także aktualnie przeprowadzone zebranie materiału dowodowego, przede wszystkim poprzez nieobecność pozwanego, zostają pozbawione elementów dowodzących świadomego podstępu popełnionego przez niego w celu wyłudzenia zgody na małżeństwo.

W perspektywie dowodzenia podstępu z kan. 1098 KPK, na postawione stronie powodowej pytanie: *jak wyjaśni pani, że nie zdawała sobie sprawy z jego prawdziwej osobowości przed poślubieniem go*, nie dała ona przekonującej odpowiedzi, stwierdzając: *Nie potrafię tego wyjaśnić. W czasie narzeczeństwa jego osobowość nie wskazywała na problemy. Nie wiem też czy w czasie narzeczeństwa pozwany z pre-*

---

<sup>34</sup> Por. KPK/17, kan. 1083 § 2, nr 1.

*medytacją i pełną świadomością ukrywał swoją osobowość, którą ja teraz, po ukończeniu studiów z psychologii, uważam za osobowość paranoidalną*<sup>35</sup>. Powódka pytana powtórnie o to, czy zdaje sobie sprawę z tego, iż pozwany świadomie i dobrowolnie ukrywał swój sposób bycia, odpowiedziała: *do tej pory zastanawiam się nad tym*<sup>36</sup>. Zapytana o szczegółową kwestię co do podstępu pozwanego wobec niej odpowiedziała: *uważam, że był podstęp ze strony pozwanego i był skierowany ku temu, aby wyłudzić ode mnie zgodę małżeńską*<sup>37</sup>, ale żadnymi faktami nie potwierdziła tego podstępu. Podobnie podczas ostatniego przesłuchania utrzymywała: *Nie wiem czy pozwany wprowadził mnie w błąd co do swojej osobowości, ale wiem, że darzył mnie głębokim uczuciem*<sup>38</sup>, dodając, iż sama w czasie narzeczeństwa bardzo chciała go poślubić.

Z powyższego – konstatuje Dziekan Roty Rzymskiej – rodzą się trudności w udowodnieniu intencji podstępu wobec powódki ze strony pozwanego i tym samym braku przedmiotu niniejszego podstępu, czyli otrzymania zgody małżeńskiej.

Adwokat strony powodowej próbował wykazać intencję pozwanego co do dokonania podstępu, odwołując się do faktu jego nieobecności w procesach, która to miała wynikać z lęku przed przyznaniem się do popełnionego zła. Tym niemniej sposób postępowania pozwanego po małżeństwie niekoniecznie musi być przypisany podstępowi dokonanemu przez niego w chwili zawierania małżeństwa z powódką. Nie można bowiem wnioskować o podstępie tylko ze sposobu pogorszenia się relacji wobec powódki. Nie potwierdza tego również sama powódka w swoich zeznaniach, gdyż nie jest w stanie potwierdzić kłamstw ze strony pozwanego, ani nie przytacza innych przejawów jego złej intencji.

O istnieniu intencji dokonania podstępu przez pozwanego w celu otrzymania zgody małżeńskiej nie można argumentować także z zeznań matki powódki, która na postawione pytanie: *czy pani uważa, że pozwany działał podstępnie, aby ukryć swój prawdziwy sposób bycia*, odpowiedziała: *nie mogę tego stwierdzić, myślałam, że małżeństwo mojej córki z pozwanym coś zmieni. Jednak nie było to możliwe. Jak powiedziałam wcześniej, przed ślubem nie objawił się jakim jest*

---

<sup>35</sup> Dec. c. STANKIEWICZ, 19 października 2004 r., jw., nr 14.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Tamże.

w rzeczywistości<sup>39</sup>. Według ojca powódki, sam *pozwany zdawał sobie sprawę, że jego charakter utrudnia stworzenie wspólnoty małżeńskiej i funkcjonowanie w małżeństwie*<sup>40</sup>. Jeden ze świadków domniemywa podstęp ze strony pozwanego w tym, że powódka słabo знаła samego pozwanego i jego rodzinę. W tym stwierdzeniu chodzi jednak wyłącznie o przypuszczenia i domniemania, gdyż świadek nie mógł dowiedzieć się o takiej intencji powoda. Podobnie zeznaje brat powódki, choć nie przeszkadza mu to na innym miejscu zeznań ukazać pozwanego w czasie narzeczeństwa jako osobę przystojną, zaangażowaną i rozmowną.

W kolejnym punkcie wyroku Kolegium Sędziowskie doceniło starania adwokata strony powodowej, który wykonując swój urząd dobrze i solidnie zebrał wszystkie okoliczności sprawy w celu udowodnienia podstępu dokonanego przez pozwanego.

Ponadto Sędziowie zwrócili uwagę na pewne okoliczności, które niesłusznie zostały przypisane pozwanemu w trakcie procesu. Chodzi tu m.in. o symulację co do przyjęcia Pierwszej Komunii Świętej w czasie narzeczeństwa i uczęszczanie na Msze Święte z powódką w celu symulowania przed powódką fałszywej wiary. Nie da się tego udowodnić. Zmiana bowiem stylu życia mogła nastąpić wskutek innych przyczyn, niż na skutek ukrycia swojej prawdziwej osobowości i natury, według znanego przysłowia: *pilum, non mores mutat lupus*<sup>41</sup>.

Należy podnieść także, iż powódka po ślubie nawiązała pożycie małżeńskie z pozwanym i przez trzy lata je prowadziła niezależnie od oznak zmiany osobowości pozwanego na gorszą. Nawet w czasie sesji sądowej dnia 15 kwietnia 1998 r., czyli piętnaście lat po ślubie, powiedziała słowa, których nie można pogodzić z podstępem: *czasami chciałabym, aby pozwany jeszcze raz zakochał się we mnie*<sup>42</sup>.

W ostatnim punkcie sentencji rotalnej, sędziowie powołani do rozpatrzenia przedmiotowej sprawy orzekają, że z jej akt nie można uzyskać pewności moralnej o podstępie wobec powódki, popełnionym przez pozwanego w celu wyłudzenia zgody na małżeństwo, który to podstęp miałby dotyczyć przymiotu z natury swojej mogącego zakłócić wspólnotę małżeńską. To wszystko należy orzec niezależnie od zagadnienia retroaktywności kan. 1098 KPK.

---

<sup>39</sup> Tamże, nr 16.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> „Wilk zmienia sierść, nie duszę” – tłum. własne autora artykułu.

<sup>42</sup> Dec. c. STANKIEWICZ, 19 października 2004 r., j.w., nr 16.



## V

Z analizy powyższego wyroku wynika jasno, iż wypracowane przez siebie stanowisko retroaktywności pośredniej Dziekan Roty Rzymskiej potwierdził w kolejnym wyroku. Taki zabieg Ponensa wyraźnie wskazuje na sukcesywną i stałą aplikację wypracowanej przez siebie wykładni. Jak to już wyżej zaznaczono, Ponens podkreślił, iż do dnia wydania niniejszego wyroku nic istotnego przeciwko nie-retroaktywności powyższej normy nie zostało określone w sposób oficjalny, należy więc uznać, że nadal jest w pełni podtrzymywana doktryna podawana już w czasie kodyfikacji, czyli, że nowy tytuł nieważności z kan. 1098 KPK jest ustanowiony przez prawo pozytywne, nie zaś na mocy prawa naturalnego. Gdyby poprzestać wyłącznie na powyższym zdaniu, można by dojść do wniosku, iż ks. bp Antoni Stankiewicz zweryfikował i zmienił poglądy co do retroaktywności kan. 1098 KPK – nic bardziej mylnego<sup>43</sup>. Już w kolejnym zdaniu wyroku wyraźnie zaznacza, że chociaż podstęp u osoby wprowadzanej w błąd jest przyczyną błędu, to jednak błąd spowodowany podstępem lub ignorancją może spowodować nieważność małżeństwa z prawa natury, jeśli jest błędem substancjalnym<sup>44</sup>. W tej interpretacji ks. bp Antoni Stankiewicz odwołuje się nie tyle do ogólnie pojętego prawa naturalnego, co raczej do pojęcia błędu substancjalnego, z natury rzeczy unieważniającego akt prawny. Co więcej, Dziekan Roty Rzymskiej wprowadza pionierskie na gruncie jurysprudencji rozróżnienie na podstęp substancjalny i podstęp akcydentalny. Z podstępem substancjalnym – zdaniem Ponensa – mamy do czynienia, gdy błąd będący jego rezultatem dotyczy substancji aktu lub też występuje w postaci warunku *sine qua non*. Podstęp zaś akcydentalny nie ma tak radykalnych konsekwencji, ponieważ dokonany

<sup>43</sup> Por. B. NOWAKOWSKI, *Il concetto della retroattività...*, art. cyt., s. 657.

<sup>44</sup> «Quoniam infrascriptus Ponens hanc quaestionem iam ample perpendit in una *Cocconen.*, diei 27 ianuarii 1994, interea autem nihil substantiale contra irretroactivitatem superius indicatae normae cum auctoritate definitum est, plene igitur sustinetur doctrina iam tempore codificationis hac in re propugnata, quam penes „novum caput nullitatis ex dolo statuitur lege positiva ad tuendam iustitiam in favorem partis deceptae”, non autem iure naturali. Utcumque dolus errorem provocat in eo qui deceptionem patitur, sed error dolosus vel spontaneus consensum matrimonialem ex ipso iure naturae tunc invalidat, si substantialis evadat, prout error in persona vel in qualitate directe et principaliter intenta». – Dec. c. STANKIEWICZ, 19 października 2004 r., jw., nr 8.

pod jego wpływem akt jest ważny i tylko działanie prawodawcy (np. jakaś regulacja prawna) może go unieważnić<sup>45</sup>.

Uzasadniając przedstawione powyżej stanowisko, Dziekan Roty Rzymskiej powołał się na regulację kan. 125 § 2 KPK oraz kan. 126 KPK. Jest on przekonany, że w kan. 125 § 2 KPK został określony nie wpływ podstępu substancjalnego, lecz oddziaływanie podstępu akcydentalnego na ważność podjętego aktu. W dyspozycji zaś kan. 126 KPK uwydatniono współzależność między błędem substancjalnym, a nieważnością aktu prawnego<sup>46</sup>.

### ***Deceptio dolosa* (can. 1098 CIC) in prospettiva della retroattività alla luce della sentenza della Rota Romana c. Stankiewicz del 19 ottobre 2004**

Il 19 ottobre 2004 il turno rotale: Antonius Stankiewicz (Ponente e Decano), Jair Ferreira Pena e Augustinus De Angelis, dopo aver esaminato la causa *Sancti Sebastiani Fluminis Ianuari ob errorem dolose causatum in muliere actrice* (can. 1098 CIC), ha emanato la sentenza negativa, cioè *non constare de nullitate*.

L'Autore dell'articolo presenta e commenta la sentenza, indicando particolarmente il concetto della retroattività del can. 1098 CIC quale svolge un ruolo importante nel campo di diritto matrimoniale. L'Autore dell'articolo particolarmente richiama l'attenzione sul pensiero di S. E. Mons. Antonio Stankiewicz, cui presenta la cosiddetta opinione "di mezzo" oppure "mista". Soprattutto il Decano della Rota Romana nella sua opinione, afferma che alcuni casi del dolo provengono dal diritto naturale, altri invece esclusivamente dal diritto positivo.

---

<sup>45</sup> Por. Dec. c. STANKIEWICZ, 27 stycznia 1994 r., jw., s. 62-63. Por. także B. NOWAKOWSKI, *Wkład Biskupa Antoniego Stankiewicza w dorobek myśli kanonistycznej w przedmiocie wad zgody małżeńskiej pod rządami Kodeksu Jana Pawła II*, Warszawa 2006, s. 102.

<sup>46</sup> Por. W. GÓRALSKI, G. DZIERŻON, *Nieważność małżeństwa zawartego pod wpływem podstępu*, Warszawa 2004, s. 239.